Rok IX. Nr. 197 Sosnowiec, sobota 21 lipca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
[...]dres Redakcji, A[...]tracji i Dru[...] [...]owiec, [...]na 1a [...] Redakcji [...]ministracji [...]ukarni 4-94. [...]zekowe [...]atowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sytuacja powodziowa w Małopolsce

uległa znacznemu polepszeniu

KRAKÓW, 20. 7. (wł.) Według nadeszłych dziś do Krakowa wiadomości sytuacja na terenie górskich dopływów Wisły poprawia się z godziny na godzinę. Woda opada już obecnie coraz szybciej, tak, że niedługo już wody spłyną do normalnych łożysk rzecznych. Wówczas też dopiero będą mogły rozpocząć się na wielką skalę roboty dokoła naprawy szkód, wyrządzonych przez katastrofę.

Drogi dokoła najbardziej dotkniętego powodzią Nowego Sącza są nadal zalane, istnieje jednak połączenie kolejowe z Tarnowem oraz z Krynicą, na tej jednak linji komunikacja odbywa się z przesiadaniem Zdołano przywrócić także komunikację telefoniczną i telegraficzną. W zalanej elektrowni wre już praca nad uruchomieniem generatorów Komitet aprowizacyjny działa sprawnie, tak, że miastu, jak się tego początkowo obawiano, nie grozi głód.

Na terenie powiatu nowotarskiego wody opadają bardzo szybko. Potoki zakopiańskie niosą jeszcze wysoką wodę, jednakże płyną już swojemi korytami. Przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest na niedzielę.

W Krościenku, Czorsztynie, Szczawnicy, Sromowcach wody na Dunajcu sięgają zaledwie jednego metra ponad stan normalny. Na wszystkich odcinkach pracują oddziały wojska. Wszędzie widać ogromne spustoszenia wyrządzone przez wodę. Szkód wyrządzonych przez wodę narazie nie można ująć nawet w jakieś przybliżone cyfry.

W dolinach rzek Soły i Skawy wody opadają bardzo szybko. Jeszcze wczoraj rano pod Suchą, Skawcami, Wadowicami rozlane wody Skawy tworzyły olbrzymie jeziora, wieczorem wody poczęły spływać z pól do rzeki. Szkody wyrządzone przez wylew w tych okolicach są bardzo wielkie. Dzięki ustąpieniu wód z toru kolejowego zdołano dokonać koniecznych napraw i uruchomiono już linję Wadowice — Kalwarja. W ciągu dnia dzisiejszego z terenu Soły i Skawy wycofane zostaną pogotowia wojskowe.

Podobna sytuacja istnieje także w Rzeszowskiem, gdzie ludność wraca już do swych domostw i przystępuje do pracy nad likwidacją następstw groźnej klęski. Wody na Sanie i Wisłoku po chwilowem ponownem podniesieniu się opadają.

Z Tarnowa nadeszła wiadomość, że Mościcom nic już nie grozi. Wezbrane wody Dunajca i Białej dochodziły do samych murów Państwowej Fabryki Związków Azotowych, którą zdołano uchronić od zalania. Dziś, dzięki ustąpieniu wód postanowiono rozpocząć normalną pracę w fabryce.

WODA OPADA.

KRAKÓW, 20. 7. (wł.) Według dalszych wiadomości o górnych biegach rzek woda stale opada.

Obecnie groźna sytuacja jest jeszcze przy ujściu rzek do Wisły i nad dolnym biegiem Raby i Dunajca.

W tych rejonach woda stale przybiera.

Straty wyrządzone przez powódź m Małopolsce Zachodniej nie dadzą się szczegółowo obliczyć.

Już jednak z pobieżnych obliczeń widać, że sięgają one olbrzymich sum.

Setki domów i zabudowań gospodarskich zostało przez wodę podmytych i mocno uszkodzonych.

Plony na polach zostały dosszczętnie zniszczone.

Prace przy naprawie linij kolejowych i mostów postępują szybko naprzód.

Z Krakowa wyruszyło 5 pontonów ratowniczych, które udzielają pomocy powodzianom.

Obecnie akcja ratownicza pontonów przeprowadzana jest koło Szczucina.

GWAŁTOWNA BURZA.

LWÓW, 20. 7. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych nad Lwowem i okolicą przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem.

W czasie burzy piorun uderzył w główny przewodnik elektryczności, wskutek czego przerwany został ruch tramwajowy.

Po naprawie uszkodzenia, ruch tramwajowy został wznowiony.

Powódź w województwie lwowskiem objęła obecnie 20 tysięcy mórg ziemi.

OBERWANIE CHMURY W JAROSŁAWIU.

JAROSŁAW, 20.7. (wł.) W dniu dzisiejszym w Jarosławie nastąpiło oberwanie chmury. Olbrzymie masy wody zalały miasto.

Na niektórych ulicach spowodu zgromadzenia się dużej ilości wody przerwana została na dłuższy czas komunikacja.

WARSZAWA BRONI SIĘ PRZED POWODZIĄ.

WARSZAWA, 20.7 (wł.) Ludność Warszawy przygotowana jest do odparcia powodzi. Nad brzegiem Wisły rozstawione są specjalne posterunki, które czuwają nad bezpieczeństwem.

Najbardziej zagrożone miejsca zostały silnie zabezpieczone.

Kulminacyjny punkt w Warszawie trwać będzie do nocy z soboty na niedzielę.

Wszystkie place oraz niżej położone ulice zostały już zalane.

Jednocześnie zainstalowane zostało pogotowie krótkofalowe, które nadawałoby komunikaty z terenów objętych powodzią.

POGOTOWIA KRÓTKOFALOWE DOBRZE FUNKCJONOWAŁY.

KRAKÓW, 20. 7. (wł.) Na terenach objętych powodzią w Małopolsce Zachodniej funkcjonowały przez cały czas wojskowe stacje pogotowia krótkofalowego.

W najcięższwch chwilach, gdy już przerwany został wszelki kontakt z terenami krótkofalowcy utrzymywali kontakt z radjostacjami.

Przez cały czas kontakt utrzymywało pogotowie ratunkowe w Krynicy ze Lwowem oraz pogotowie ratunkowe w Myślenicach.

AKCJA POMOCY POWODZIANOM.

WARSZAWA, 20.7. (wł). Akcja pomocy powodzianom objęła całe społeczeństwo.

Rząd wysłał na tereny objęte powodzią 220 ton mąki. Fundusz pracy przeznaczył na rzecz powodzian 10 tys. zł.

Z Krakowa odejdą niebawem transporty soli i cukru.

Na miejscach, gdzie już woda opadła zorganizowane są pogotowia sanitarne oraz wydawane jest pożywienie z kuchni polowych.

Rozpoczęła się również zbiórka odzieży i bielizny dla powodzian.

Z inicjatywy głównego komendanta p.p. płk. Maleszewskiego utworzono główny komitet policji państwowej pomocy powodzianom.

Co mówi min. Butkiewicz

po powrocie z terenu powodzi

WARSZAWA, 20. 7. P. minister komunikacji inż. Michał Butkiewicz dzisiaj rano po powrocie z miejsc katastrofy powodzi ocenia sytuację w następujący sposób:

Notowane na przestrzeni ostatnich 120 lat stany wód przy porównaniu ze stanem wód obecnej powodzi dają wyraźny obraz klęski, jaka nawiedziła zachodnią część Małopolski.

Gdy w Nowym Sączu w roku 1887 najwyższy poziom był notowany 411, to obecnie 480, na Rabie w roku 1931 było 815, obecnie 952. Nowym Sączem na Dunajcu woda podniosła się ponad wodowskazy.

Aby uprzytomnić sobie poziom wody w tych miejscach chcę podkreślić fakt, że niedaleko ujścia Dunajca na lewym brzegu Wisły pracował oddział junaków (drużyny robotnicze) nad wzniesieniem wału ochronnego wysokości 4 i pół metra. Woda w tem miejscu podniosła się do takiej wysokości, że ponad wałem zupełnie swobodnie kursowały duże statki pasażerskie żeglugi rzecznej z Krakowa, niosące ratunek ludności dotkniętej klęską.

Jak już wiadomo, poziom rzek dopływających do Wisły stale opada, jednakże przy ujściu Dunajca stan jest jeszcze bardzo poważny i wody jeszcze przybywa.

W Szczucinie także powoli przybywa. Przypuszczalnie osiągnie najwyższy poziom w godzinach południowych.

W Krakowie przez dzisiejszą noc woda opadła o 41 cm. Pod Sandomierzem najwyższy notowany na wodowskazach poziom w 1933 r. wykazywał 478, a w dniu 19 bm. o godz. 20-ej 518.

Komunikacja kolejowa stopniowo zostaje przywrócona na całym terenie objętym katastrofą. O ile nie może być ona bezpośrednia, to jest z przesiadaniem. Za wyjątkiem linji Biadoliny — Tarnów, na której ruch pociągów jest jeszcze niemożliwy.

Uniewinnienie Stawskiego

JEROZOLIMA, 20.7 PAT. Sąd apelacyjny uniewinnił Stawskiego, oskarżonego o zamordowanie dr. Arlosorofa. W pierwszej instancji oskarżony skazany był na karę śmierci.

Przerwa w urlopach członków S. A.

BERLIN, 20. 7. PAT. Szef oddziałów samochodowych S. A., dowódca grupy Hühnlein wydał okólnik, wktórym zezwolił członkom S. A., aby podczas wyścigów samochodowych na trasie 2 tys. klm. przerwali swoje urlopy i objęli kontrolę trasy.

Jak wiadomo, wszystkie oddziały szturmowe zostały urlopowane na miesiąc lipiec z bezwzględnym zakazem noszenia mundurów i odznak S. A.

Rokowanie angielsko-włoskie zerwane

LONDYN, 20. 7. PAT. Toczące się od dwóch tygodni angielsko-włoskie rozmowy handlowe, mające na celu zadanie możliwości zawarcia pomiędzy obu krajami nowego traktatu handlowego, zostały w dniu 19 bm. definitywnie zerwane.

Poprawa w przemyśle węglowym

WARSZAWA, 20. 7. PAT. W pierwszym półroczu br. nastąpiła w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. poważna poprawa w polskim przemyśle węglowym.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KATASTROFA NA KONCERCIE RUMUŃSKICH ORKIESTR WOJSKOWYCH.

CZERNIOWCE, 20.7. W czasie koncertu orkiestr wojskowych w liczbie 700 ludzi, które po występach zagranicą, tak że w Krakowie, dały koncert w Czerniowcach, zawaliła się trybuna, wypełniona publicznością.

Około 100 osób odniosło rany. 25 osób ciężko poranionych odstawiono natychmiast do szpitala.

Katastrofa wywołała wśród zebranych olbrzymią panikę.

„OBSERWACJE“ P. LEWONIEWSKIEGO.

MOSKWA, 20.7. Wczoraj wrócił do Moskwy lotnik sowiecki Lewoniewski, który ostatnio bawił w Polsce. Na zapytanie dziennikarzy o wrażenia odniesione w czasie podróży. Lewoniewski podkreślił serdeczne przyjęcie ,oraz życzliwość, z jaką wszędzie doń się odnoszono.

Zapytany o wrażenia co do sytuacji ekonomicznej i gospodarczej. Lewoniewski odwzajemnił się za gościnę swoją, że Polska musi widocznie przeżywać kryzys i niedostatek, szczególnie na wsi, gdyż podczas przejazdu z Berlina do Warszawy na całym szlaku nie widział nigdzie maszyn ani traktorów na roli.

Co do uwagi Lewoniewskiego o stanie gospodarczym warto zaznaczyć, że spostrzegawczość p. Lewoniewskiego jest conajmniej tak samo wątpliwa, jak jego... narodowość rosyjska. My zaś wolimy nie zamieniać naszego „niedostatku traktorowego“ na... „dostatek kartek na chleb, mąkę itd“. panujący gdzieindziej.

Następnie lotnik zaznaczył, że ostatnie dni spędził w Sokółce u swej matki, 70-letniej staruszki, która na widok syna zemdlała, była bowiem przekonana, że on dawno już nie żyje.

OLBRZYMI PROCES W ROSJI O „SABOTAŻ, KONTRREWOLUCJĘ I ANTYSEMITYZM“.

TALLIN, 20.7. Jak z Moskwy donoszą, w olbrzymim procesie w Leningradzie o sabotaż ,antysemityzm i kontrrewolucję prokurator zażądał dla 5 oskarżonych kary śmierci, a dla 4 kary więzienia od roku do 10 lat.

KATASROFALNE UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 20.7. W środkowych stanach panują już od dłuższego czasu niezwykłe upały.

Temperatura w cieniu sięga powyżej 117 Fahrenheita, t. zn. 48 Celsiusa.

Widmo głodu, epidemij i pomoru zawisło nad temi stanami. Ruch przemysłowy uległ zahamowaniu. Zasiewy wypalone są przez słońce, zaś ludzie i cały żywy inwentarz narażeni są na niebywałe cierpienia.

Olbrzymie obszary preryj są całkowicie wyschnięte. W City zabito około 600 sztuk bydła, by przerwać ich cierpienia, wywołane brakiem wody.

W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w szczupłych racjach. Upały spowodowały śmierć 5 osób. W Kanzas Sity gdzie ruch całkowicie zamarł, szkoły są zamknięte.

Komunikacja telefoniczna z wielu miejscowościami jest przerwana.

MIN. SIMON W OBRONIE KORESPONDENTÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 20.7. W izbie gmin kilku posłów interpelowało ministra spraw zagranicznych w sprawie oświadczenia ministra Goebbelsa w sprawie korespondentów angielskich w Niemczech.

Posłowi parlamentu brytyjskiego wyrazili pogląd, że faktem jest, iż korespondenci pism angielskich przedstawiali wydarzenia raczej zbyt uczciwie i zbyt jasno.

W odpowiedzi minister Simon oświadczył: Dziennikarze angielscy cieszą się tak wysoką opinją, że czyni ona podejmowanie w tej sprawie kroków u rządu niemieckiego zbytecznem.

Rekord żarłoctwa

Co zjada na śniadanie tragarz warszawski

Zjeść na pierwsze śniadanko — całą gęś pieczoną, całego śledzia z cebulką, do tego 35 bułek t. zw. parek, popić butelką półlitrową „czystej“ i 6 butelkami piwa to, zakrawa na kiepski żart lub — turniej żarłoczności.

Tymczasem Majloch Cincius ani nie żartuje, ani też nie ma zamiaru stawać do jakiegokolwiek turnieju, a mimo to takie właśnie śniadanko pochłania w przeciągu półtorej godziny bez najmniejszego wysiłku.

Majloch Cincius „urzęduje“ stale na targowisku owocowem na pl. Mirowskim w Warszawie, tuż za halami targowemi.

W opętańczym wrzasku i rozgardjaszu porusza się ze swobodą karasia w stawie. Znają go na targowisku wszyscy, bo Majloch jest tu od lat.

— Tragarzem?

— Ja tragarzem? — na szerokiej twarzy, której w żadnym razie nie można przyrównać do konterfektu Romana Novarro, uwypukla się cień politowania, — ja jestem na placu.

— A z czego pan żyje?

— Dawniej to ja byłem subjektem — mówi z trudem wyrzucając słowa przez bezzębne usta, potem to mnie „ruski“ wzięły do wojska ,a potem jak ja już wrócił do Warszawy ,to mi się nie chciało być subjektem Trochę sprzedaje słomę na placu, a trochę Pan Bóg pomaga, chociaż ja jestem starozakonny.

Tak brzmi oficjalna relacja Majlocha Cinciusa .

Nieoficjalnie wszystkim wiadomo, że człeczyna, ważący 105 klg. i wymachujący dłońmi, któremi bez wysiłku mógłby udusić konia.. jest klasycznym typem obywatela świeżego powietrza...

Policja zna go dobrze.

Nie dlatego, żeby coś ukradł, czy komukolwiek krzywdę zrobił. Muchy nie dotknie, serce ma gołębie, ale jednocześnie wstręt do pracy i skłonność do włóczęgostwa.

Sam się przyznaje:

— Ja dopiero wyszedłem z tego przymusowego domu pracy.

Na targ zjeżdżają ogrodnicy i bydlarze z całej okolicy podwarszawskiej Jak handel dobrze pójdzie, do „restoranu“ na jednego ze śledzikiem.

I wtedy zawsze, jak z pod ziemi, wyrasta — Majloch. Goszczą go chętnie, bo każdego w świetny humor wprawia jego żarłoczność.

Zasiada przy stole z pewną nieśmiałością, jakgdyby zakłopotaniem dżentelmena, który musi usiąść przy stole w nieodpowiednim stroju.

Spod rozpaczliwie brudnej rozpiętej koszuli wygląda szeroka, kudłata pierś jakiegoś małpoluda

Właściciel restauracji najprzód stawia na stole dwie wielkie tace ze świeżemi bułkami. Jest tych bułek 35.

— Oni mi zawsze dają bułki. A co dla mnie bułka? Wata. A czy człowiek może dużo jeść waty?

Humor mu się poprawia, kiedy obok bułek staje półmiseczek z okazałym śledziem. Z namaszczeniem i elegancją wypija „setkę“ czystej ,a potem, z nieufnością zerkając na mały widelczyk do śledzia, bierze w palce dzwonko po dzwonku i zjada z apetytem. Do jednego dzwonka wypada mniej więcej 2 bułki.

Ktoś z jego znajomków mówi:

— On tak wolno je, bo zębów nie ma.

A Majloch odpowiada ze stoicyzmem filozofa:

— Żeby pies miał takie zęby, to by nie był psem .

Potem wjeżdża na stół olbrzymi półmisek z gęsią pieczoną i 6 butelek piwa, Majloch Cincius patrzy na to ze znakomitym chłodem rasowego arystokraty. Potem znów wypija „setkę“, ociera szerokie usta — serwetką, bierze w rękę połowę gęsi, rozszarpuje ją i zaczyna pochłaniać, bo jedzeniem tego nie można nazwać w żadnym razie.

— Przecież pan mógłby się popisywać, — nie możemy powstrzymać się od uwagi.

— A coby zrobiły ze mną bezrobotne?

Wypija jednym haustem butelkę piwa i mówi dalej, wolno, z namysłem:

— Co ja lubię? Jeść, spać i spirytus.

— Wódka to dobra rano, na wieczór lepszy spirytus. Spirytus daje zdrowie.

Mija siódmy kwadrans od chwili kiedy Majloch Cincius rozpoczął swe nieprawdopodobne śniadanie Niema już śledzia, z gęsi pozostały tylko grubsze kości, próżna jest butelka do wódce, z sześciu butelek piwa tylko jedna jest jeszcze nie dopita. Na tacy leżą dwie bułki.

Majloch uśmiecha się dobrowolnie i pedantycznie obciera usta bibułkową serwetką.

— Uo — starczy panu do jutra.

— Do jutra, To pan chce, żebym z głodu umarł? Jak kupcy będą za godzinę odjeżdżać, to mnie zaraz zaproszą, żebym coś zjadłem. Jak człowiek mało je, to jest zły, a ja jestem dobry człowiek, to muszę dużo jeść.

PAPEN WYJECHAŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU

BERLIN, 20.7. Jak się „United Press“ dowiaduje, wicekanclerz v. Papen opuścił Berlin i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Tem samem „ochrona“ p .v. Papena w postaci patrolującego stale od pamiętnej soboty 30 czerwca przed jego domem członka sztafety ochronnej (SS.) okazała się zbyteczna i została zniesiona.

NOWA PANAMA APROWIZACYJNA W SOWIETACH

MOSKWA, 20.7. Z Leningradu donoszą, że komisja kontrolna ujawniła w okolicach Filpowa, Aleksiejewa, Arczewa Trałowa oraz w innych miejscowościach wielkie nadużycia chleba i mąki. rządwoego chleba i mąki.

Masłow i Kilisienko zdołali w ciągu ostatnich miesięcy sprzedać 35 wagonów mąki i chleba spekulantom. Za nadużycie to aresztowano ich i oddano ich specjalnej komisji.

NOWE POŻARY W NIEMCZECH.

DELMENHORST, 20.7. W nocy na czwartek spaliła się w Delmenhorście wielka hala pewnej firmy spedycyjnej zbudowana dopiero przed rokiem, kosztem 30 tysięcy marek.

Hala zawierała wielki skład materjałów palnych i olejów ,trzy samochody ciężarowe z ładunkiem oraz 4 konie.

Ponieważ eksplozja następowała po eksplozji, straż ogniowa musiała się ograniczyć jedynie do obrony sąsiednich budynków.

Najstarszy traktat pokojowy

z przed 5.000 lat

W uniwersytecie w Yale w Ameryce wystawiono w tych dniach na widok publiczny pierwszy wogóle na świecie traktat pokojowy, pochodzący z przed prawie 5.000 lat.

Jak wykazały późniejsze wypadki ów traktat pokojowy był również bezużyteczny, jak i wiele tych, które w ciągu wieków potem zawarto.

Historyczny ten traktat pokojowy zawarty był około r. 3000 przed Chrystusem pomiędzy dwoma miastami sumeryjskiemi Lagasz i Umma po krwawej wojnie, która wybuchła na tle sporów granicznych. Miasto Lagasz wyszło jako zwycięskie z tej wojny i w owym osobliwym dokumencie określiło „ reparacje“, jakich żądało od obywateli miasta Umma.

Już wówczas jednak ludzie nie wierzyli zbytnio przyrzeczeniom, dawanym na papierze i paragrafom. To też zwycięzcy z miasta Lagasz, chcąc zwyciężonych przez siebie obywateli miasta Umma napoić strachem, wzywali w owym układzie pokojowym boga Ningirsu, aby złapał w swe sieci i najsurowiej ukarał mieszkańców miasta Umma, gdyby kiedykolwiek nie dotrzymali warunków traktatu pokojowego i odważyli się przekroczyć określoną traktatem granicę. Aby groźbie swojej nadać więcej mocy, zwycięzcy nadali walcowi glinianemu, na którym warunki traktatu były wyryte, formę sieci, jakiej używali wówczas myśliwi do noszenia swej zdobyczy.

Wszystkie te jednak środki ochronne okazały się bezcelowe. Obywatele miasta Umma po kilku latach zbuntowali się nanowo, oświadczyli, że traktat pokojowy jest nieważny i wyruszyli znowu w pole do walki z mieszkańcami miasta Lagasz. Jak z tego widać, świat nie zmienił się zbytnio w ostatnich 5.000 lat...

Wśród wystawionych na widok publiczny w uniwersytecie w Yale eksponatów znajduje się inny jeszcze interesujący wielce dokument, z którego wynika, że reformy, wprowadzone obecnie w systemie administracji państwowej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, nie są bynajmniej niczem nowem, albowiem stosowane były z powodzeniem już w r. 2650 przed Chrystusem.

Ówczesnym reformatorem był król babiloński Urakagina. W dobie szalonego kryzysu okazał się zbawcą swego kraju i wprowadził rozmaite reformy w administracji państwowej, które przyczyniły się w znacznej mierze do sanowania stosunków i dobrobytu ludności. Te reformy z przed wielu tysięcy lat wykazują wielkie podobieństwo do tych, jakie obecnie wprowadza do swego programu odbudowy gospodarczej Ameryki prezydent Stanów Zjednoczonych.

Pochód cholery w Indjach

Straszna powódź, jaka nawiedziła środkowe Indje ,stworzyła podłoże dla wybuchu epidemji, wśród których najgroźniejszą jest epidemja cholery. Cholera zbiera tysiące ofiar; w czerwcu w samych tylko prowincjach centralnych liczba zgonów chorych na cholerę przenotowano w ciągu pierwszego tygodnia kroczyła 1000, w całych zaś Indjach zabm. 5155 zachorowań na cholerę, a z tego 2.790 zakończonych zgonem chorych

Inflacja dyplomów doktorskich

Praga posiada dwa uniwersytety czeski i niemiecki. Na obu uniwersytetach otrzymało obecnie dyplomy doktorskie 593 absolwentów. Z tej liczby 179 nowych doktorów prawa oraz 260 doktorów medycyny. Prasa czeska zastanawia się nad tą, jak ją nazywa, inflancją dyplomowanych doktorów, którzy powiększą zapewne liczbę bezrobotnych inteligentów wobec istniejącego przesilenia na ku popytu na prace umysłową.

POTWÓR Z LOCH NESS ZNALEZIONY!

Jak donoszą pisma angielskie, podobno rybacy z Inverness Shire złowili i zabili nad jeziorem Loch Ness osławionego potwora. Twór ten mierzy pono 8 metrów, głowa jego przypominać ma kształtem głowę krokodyla, wężowy korpus opiera się na dwuch odnóżach, oko zaś posiada tylko jedno ,umieszczone w środku czoła. Górna część korpusu jest obrośnięta długim włosem. Sprawozdanie, opis dokładny wraz z fotografją zostały przesłane do British Museum. W Londynie przypuszczają, że chodzi tu o potwora z Loch Ness.

—oOo—

PRACĄ I CHLEB

Na marginesie walki z bezrobociem

Od pewnego czasu daje się w Polsce zauważyć pewna poprawa stosunków gospodarczych.

Jednym z jej symptomów jest wzrost zatrudnienia ludności czyli zmniejszanie się liczby bezrobotnych — tej wielkiej klęski współczesnych czasów. Mimo tych znaków poprawy jednak sytuacja jest ciągle bardzo poważna. W dniu 14 lipca r. b. było zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia na terenie całego kraju 300.604 bezrobotnych. Jest to jednak cyfra niekompletna, dodać bowiem do niej należy niezarejestrowanych bezrobotnych wiejskich. Szczegółowe i dokładne obliczenie bezrobotnych jest pozatem tem trudniejsze, że daje się u nas zaobserwować stałą fluktuację między wsią a miastem. W zimie ciągną ludzie w pogoni za pracą ze wsi do większych miast — w lecie natomiast, w okresie robót polnych spory procent bezrobotnych miejskich wyrusza w nadziei zarobku na wieś.

Wymęczone latami kryzysu tysiące ludzi marzy o pracy i chlebie — marzy o tem, co im się należy, dla młodych, zdrowych i chętnych do pracy ludzi nie powinno bowiem nigdy zabraknąć pracy, a co za tem idzie i chleba. Szczególnie tej pracy nie powinno dla nich zabraknąć w Polsce, gdzie tyle jest jeszcze do zrobienia!

Tego rodzaju paradoks, t. j. z jednej strony rzesze ludzi głodnych, z drugiej zaś brak możności zbytu płodów rolniczych, które wskutek nadmiernej podaży spadają w cenie aż do granic nieopłacalności — narzuca wprost koncepcję, że skoro Polska jest kapitałowo zbyt uboga, by mogła poświęcić większe sumy na roboty publiczne, dając tem samem zatrudnienie licznym bezrobotnym, skoro pieniędzy przeznaczyć może na to tylko bardzo niewiele — powinna za pracę płacić w naturze, w produktach spożywczych.

Podobny obrót bezpieniężny dał niezłe rezultaty w akcji oddłużania rolnictwa, polegającej na tem, że rolnik, zamiast płacić zaległe podatki w pieniądzach, ponosi na rzecz gminy świadczenia pracy, czyli tak zwany szarwark.

Podkreślić także należy, że system pracy za chleb nie będzie miał ujmnego wpływu na ceny płodów rolnych — jak to chcą niektórzy — jeśli bowiem chodzi o bezrobotnych, to są to ludzie wybitnie zagłodzeni, jadający całemi latami przeważnie kartofle, a więc produkt, zawierający minimalną ilość części pożywnych, zarobione więc przez nich produkty nie wrócą na rynek, lecz zostaną skonsumowane. Szczególniej, że pracując, będą potrzebowali na to sił, a co za tem idzie innego odżywiania, niż w okresie bezrobocia, gdzie całem ich zajęciem było wystawanie w ogonku po taką czy inną zapomogę lub świadczenie.

Jako przykład służyć może doskonały rezultat, jaki pociągnęła za sobą akcje rozdawnictwa mąki, która nietylko nie obniżyła ceny tego produktu, ale przeciwnie nawet nieco ją podniosła. Tłumaczy się to tem, że mąkę poczęli konsumować ci, którzyby w przeciwnym razie wogóle jej nie jedli.

Problem uruchomienia wielkich robót publicznych, wzamian za mąkę, cukier, sól itp. jest więc zupełnie realny i całkowicie racjonalny.

Poza kwestją zatrudnienia tysięcy ludzi, którym upragniona i wyczekiwana z utęsknieniem praca da inne samopoczucie, inny światopogląd — wzbogaci kraj nasz dzięki przeprowadzonym inwestycjom, bez robotni bowiem będą mogli być użyci przy niwelacji gruntów, zwózce kamieni na budowę szos, budowie dróg — których brak tak dotkliwie daje się u nas odczuwać — regulacji i usplawniania rzek oraz wpły nie na pokaźny wzrost konsumcji wewnętrznej, produkty rodzime znajdą bowiem nowy rynek do nasycenia, nowych odbiorców.

I ziści się wówczas ten ideał, że pracę i chleb będzie mógł otrzymać każdy obywatel w Polsce.

Wyroki uniewinniające

Według ostatnich zestawień statystycznych za r. 1932, w ciągu roku uniewinniono w sądach 25.045 oskarżonych, w tem 222.761 mężczyzn i 42.264 kobiet. Na terenie województw centralnych i wschodnich uniewinniono 147.476 osób, na terenie woj. zachodnich 33.397, oraz na terenie województw południowych 85.181 osób.

Z pośród ogółu uniewinnionych 1.00? oskarżonych było o przestępstwa przeciwko państwu, 703 o zabójstwo, 25.201 o inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 103.167 o kradzież, 1.840 o rozbój (rabunek, wymuszenie), 15.271 o oszustwo, oraz 117.861 osób o inne przestępstwa.

Wśród uniewinnionych znajdowało się 250.517 osób dorosłych oraz 14.52? nieletnich do lat 17.

Odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

Centralny Komitet Pomocy Powodzianom wydał następującą odezwę:

Obywatele!

Straszliwa klęska dotknęła południowe, ludne i najpiękniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki kilometrów ziemi, położonej wzdłuż rzek i potoków górskich, zalane zostały przez szalejący żywioł powodzi.

Zniszczył on plony i domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, pozrywał mosty, uszkodził drogi i tory kolejowe, pochłaniając ponad setkę istnień ludzkich.

Nad zalanemi wodą terenami unosi się widmo nędzy.

Czyje serce nie zadrży w tym tragicznym momencie? Kto pozostanie obojętnym w obliczu bólu i głodu wielu tysięcy ofiar tej olbrzymiej katastrofy.

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas twardy mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa zjednoczyć się powinny w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzian.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego utworzony został ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

Obywatele!

Rozpacz matek i płacz dzieci apeluje do waszych sumień i serc. Spełnijcie swój obowiązek. Spieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze.

Najszersza pomoc wasza uzupełni akcję ratunkową, podjętą już w znacznych rozmiarach przez Rząd.

Pomoc musi być szybka i skuteczna.

Nie wolno nam ustać w pracy, dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieubłagany żywioł.

Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia.

Warszawa, dn. 18 lipca 1934 r.

Prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

Prezes: dr. Stefan Hubicki;
Wiceprezesi: dr. Stanisław Jurkiewicz, inż. Czesław Klarner;
Skarbnik: dr. Henryk Gruber;
Sekretarz Generalny: Gustaw Zieliński.

II-gi wszechpolski zjazd rzemiosła

W dniach 5 i 6 sierpnia rb. odbędzie się w Krakowie drugi wszechpolski zjazd stolarzy, zwołany staraniem cechów stolarzy Krakowa i Kalwarji Zebrzydowskiej.

W czasie zjazdu wygłoszony zostanie szereg referatów na temat aktualnych zagadnień rzemiosła stolarskiego, dotyczących m .in. zagadnień, związanych z nowelizacją ustawy przemysłowej, kwestjami podatkowemi rzemiosła itd. Uczestnicy zjazdu udadzą się do Kalwarji Zebrzydowskiej dla zwiedzenia wystawy i targów stolarskich oraz wezmą udział w uroczystościach, związanych z 20-leciem wymarszu legjonów.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie, gdyż poszczególne województwa zgłaszają w nim masowy udział.

Wiadomości radjowe

TRANSMISJE Z BAYRENTHU Z SIERPNIOWEGO FESTIWALU WAGNEROWSKIEGO.

Jak w sezonie zimowym i wiosennym, największą atrakcją dla melomanów — radjosłuchaczy były transmisje operowe i koncertów wokalnych z medjolańskiej La Scali, tak na sezon letni największe zainteresowanie wzbudziła podawana już przez nas zapowiedź transmisyj z Bayreuthu. Obecnie możemy podać już konkretne terminy ustalone w ostatnich dniach.

Mianowicie z wielkiego dorocznego festiwalu oper wagnerowskich w Bayreuth Polskie Radjo transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie w sierpniu ...go — „Zygfryda" i 9-go — „Zmierzch Bogów". Będą to prawdziwe uczty słuchowe, zważywszy na pietyzm, z jakim wykonywa się Wagnera w Bayreucie. Ponieważ tylko te dwa dramaty muzyczne Wagnera będą transmitowane na Polskę, tem silniejszą uwagę muszą na nie zwrócić zwłaszcza detektorowicze nasi ,dla których będzie to wyjątkową okazją.

GŁOŚNIK RADJOWY W KUCHNI. PRZY TOSCE LEPIEJ OBIERA SIĘ KARTOFLE.

Dowiadujemy się, że ostatnio kilka pań warszawskoch zainstalowało aparaty radjowe z głośnikiem w kuchni. Miał to być świetny środek na pobudzenie pracowitości naszych Maryś, Kaś czy Ceś. I oto, dziewczęta zmywały statki, zasłuchane w rzewne tanga... „Mała kobietko, czy wiesz", śpiewał głośnik, a towarzyszyło mu pluskanie wody i brzęk naczyń. Przy obieraniu kartofli można było pękać ze śmiechu z dowcipów komicznego programu, a przy sprzątaniu kuchni słuchać pouczających wykładów o działaniu różnych promieni na umysł ludzki. Pracownica chętniej, niż dawniej przesiadywała w kuchni i z lepszym humorem wykonywała swą pracę. Ale paniom chodziło całkiem o coś innego. Mianowicie, pragnęły, by służące w chwilach wolnych od zajęć słuchały radja zamiast wychodzić na spacer w dodatku z „kawalerem". To się nie zupełnie udało.

Gdy zajęcia były ukończone, Kasie, Marysie, czy Antosie przeważnie uziemiały antenę i szły do ogrodów miejskich na umówioną randkę z „jedynym".

Radjo nie rozwiązało, więc całkowicie zawiłej kwestji służby domowej.

Groźna sytuacja powodziowa w woj. kieleckiem

W Sandomierskiem woda zalała zgórą 20 tysięcy morgów

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

KIELCE, 20. 7. Sytuacja powodziowa w województwie kieleckiem staje się coraz groźniejsza.

W Pińczowie woda stale przybiera, w rejonie gminy Bejsce wylała Nidzica, zalewając 61 gospodarstw. W Stopnickiem, w Nowym Korczynie woda podniosła się 6 metrów ponad poziom normalny, opadając 3 cm. na godzinę. Wały ochronne są podmulone, tak, że zabezpieczane są one workami. Nida opada i zaczyna spływać do Wisły. Akcją ratunkową kieruje **starosta Tarnogórski.**

GROŹNA SYTUACJA W SANDOMIERSKIEM.

Groźnie przedstawia się sytuacja w Sandomierskiem, woda stale przybiera zalewając coraz to nowe obszary. Ludność została z zagrożonych miejscowości ewakuowana nie można było jednak wszystkich usunąć. W nieprzerwanej akcji ratunkowej pozostają 3 statki i motorówka, ponadto w akcji bierze udział kompanja saperów z Przemyśla i oddział wojska. Razem z wojskiem niezmiernie ofiarnie pracują nad zabezpieczeniem mienia powodzian — **oddziały policji, zgrupowane z powiatów kozienickiego, kieleckiego, radomskiego i sąsiednich.**

Ludność wiejska odnosi się bardzo serdecznie do policji. W Sandomierzu woda podniosła się o 20 cm. **przelewając się przez wały, przyczem 40 wsi znajduje się pod wodą. Woda dochodzi do wysokości dachów domów. W gminie Tursko woda porwała 3 domy. W Sandomierzu cały szereg domów odciętych jest zupełnie.** O ile woda nadal będzie przybierać — to sytuacja wytworzy się katastrofalna. Akcją ratunkową kieruje wespół z dowódcą 2 p. p. leg., starosta **Polanowski,** który dzień i noc spędza na terenach zagrożonych. **Obecnie już woda zalała w Sandomierskiem zgórą 20 mórg ziemi.** Z polecenia wojewody kieleckiego, **dr. Dziadosza — starosta Polanowski** organizuje ośrodek dożywiania. Delegowana kompanja saperów z Przemyśla przybyła do Osieka z 20 pontonami i przystąpiła do akcji zabezpieczającej. W Dwikozach wały ochronne dotychczas są jeszcze nie przerwane.

DESZCZE...

Krakowski urząd wojewódzki sygnalizował, że wskutek deszczów, należy się spodziewać przyboru wody we Wiśle pod Sandomiedzem dzisiaj wieczór lub jutro rano.

PRZERWANA KOMUNIKACJA.

Na szosie **pod Iwaniskami** uszkodzony został most. skutkiem czego przerwana została komunikacja. Rzeka Pokrzywianka wylała, uszkadzając most na kolejce wąskotorowej. Wylała również Łagowica zalewając 1.200 mórg zasiewów i łąk, ponadto woda uszkodziła tor kolejki wąskotorowej na 70 kilometrze między Rogowem a Bogorją. Komunikacja jest przerwana. W Pińczowie na lewym brzegu, sytuacja jest bez zmian. Na prawym brzegu obok miejscowości Morsko i Kępa— zebrała się grupa powodzian oczekujac przewiezienia na lewy brzeg. Skierowany będzie tam statek. Żywności dostarczają samoloty. W Stopnickiem woda na Wiśle obniżyła się o metr, natomiast w Kozienickiem Wisła przybiera 7 cm. na godzinę. Napór wody na Wiśle jest niezmiernie silny. Zagrożone zostały gminy Janowiec i Kozienice. Woda przecieka przez wały.

MOSTY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

W Opatowskiem stan wody wynosi 4 metry 32 cm. Mostowi pod Annopolem grozi podmycie przyczółków. Zachodzi również niebezpieczeństwo zupełnego zmycia trzech mostów dojazdowych. Nad uratowanim ich pracują drużyny techniczne.

WOJEWODA DZIADOSZ w SANDOMIERSKIEM.

Dziś o godzinie 9 rano zanotowano gwałtowny przybór wody. Ludność została ewakuowana z terenów zagrożonych. Jedna kobieta z dzieckiem w czasie wsiadania do łodzi utonęła. Dziś w południe na tereny zagrożone w powiecie Sandomierskim — wyjechał wojewoda Dziadosz.

OFIARY.

W Stopnickiem, około gminy Łubnice powracało z pracy furmanką przy umacnianiu wałów 6 robotników. W pewnym momencie woda rozsadziła wał i 5-ciu robotników utonęło w nurtach. Są to: Stanisław Kucharski, Józef Golonka i trzej bracia Kowalscy — wszyscy z Chorzelca Małego.

AKCJA RATUNKOWA.

Z inicjatywy naczelnika Sosnowskiego, prezesa P. C. K. w Kielcach i rejenta Janiszowskiego — wiceprezesa tej instytucji, kielecki okręg Czerwonego Krzyża zorganizował w Nowym Korczynie punkt odżywczy dla ludności, dotkniętej klęską powodzi. Wczoraj wyjechały dwa ciężarowe samochody z Kielc, z żywnością i drużynami ratowniczemi i sanitarnemi P. C. K.

Podobna ekspedycja zorganizowana zostanie przez okręg Czerwonego Krzyża w Radomiu.

Akcja organizowania pomocy, ratowania i zabezpieczania ludności od dalszej grozy powodzi — trwa w pełnym toku. Na czele tej akcji stoją osobiście wojewoda Dziadosz i naczelnik Żwirski — jako kierownikiem technicznym w organizowaniu pomocy wojska i policji z terenu województwa kieleckiego dla niesienia pomocy powodzianom.

Ostatnio wydane zostały zarządzenia ostrzegawcze i ochronne oraz organizowane są drużyny zabezpieczające i ratownicze.

50 WSI W SANDOMIERSKIEM ZALANE.

KIELCE, 20.7. (wł.) Od naszego specjalnego sprawozdawcy otrzymujemy dalsze wiadomości o katastrofie powodzi w kieleckiem.

Woda na Wiśle podnosi się z szybkością 20 cm. na godzinę.

Po przerwaniu wału ochronnego olbrzymie masy wody zalały okoliczne wsie.

Obecnie pod wodą znajduje się ogółem 50 wsi.

Woda sięga obecnie do dachów domów.

W kozienickim woda podnosi się o 2 cm. na godzinę i obecnie poziom wody wynosi 4 cm. 20 cm. nad stan normalny.

Wały ochronne, które przeciekały zostały przez ludność uszczelnione.

Obecnie nadbrzeżnym miejscowościom nie grozi większe niebezpieczeństwo.

WODA W NOWYM KORCZYNIE OPADA.

W Nowym Korczynie poziom wody powoli, ale stale opada.

Również obniża się poziom wody na Nidzie. Obecnie poziom wody wynosi 4 mtr. ponad stan normalny.

Obecnie kolumny ratownicze zajęte są przewożeniem powodzian z Małopolski na lewy brzeg Wisły.

W Koszycach woda opadła o pół metra.

W Koszycach utworzone zostały punkty odżywczo-sanitarne, które udzielają pomocy gromadom powodzian.

KIELCE POWODZIANOM.

Zarząd miasta Kielc przeznaczył na rzecz powodzian 1000 zł., starosta Porembalski i urzędnicy magistratu opodatkowali się na rzecz powodzian.

Wojewódzki komitet niesienia pomocy powodzianom

Wojewoda Dziadosz, celem zorganizowania w Kielcach — wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom, którego zadaniem będzie skoordynowanie działalności powiatowych komitetów oraz współdziałanie w pracach Wojewódzkiego Komitetu — zwołał dziś zebranie organizacyjne, które odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

„Z uwagi na wielkie rozmiary klęski powodzi, jaką dotknięte zostały województwa południowe i kieleckie — wymagany jest zbiorowy wysiłek społeczeństwa, by ulżyć doli licznych rzesz bezdomnych i głodnych powodzian. Mam nadzieję — mówił **naczelnik Zwirski** — który zagaił w zastępstwie wojewody organizacyjne posiedzenie, — **że społeczeństwo kieleckie i całego województka, nie odmówi swej współpracy w niesieniu pomocy oraz, że z całem sercem i ofiarnie pośpieszy nieść pomoc, na jaką go stać“.**

Na wniosek **naczelnika Żwirskiego,** zebrani uznali się za komitet wojewódzki, przyjęli propozycję wyboru 4-ch sekcyj: organizacyjnej, finansowej, aprowizacyjnej i propagandowej.

Wojewoda Dziadosz wydał dziś w trybie doraźnym zarządzenia, co do utworzenia komitetów powiatowych, na których czele staną starostowie. Już od dziś wpływają na cele pomocy pieniądze, żywność itp. Opracowywane są również i inne formy przyjścia z pomocą ofiarom klęski.

Niewątpliwie apel komitetu wojewódzkiego, znajdzie oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa, które pośpieszy z pomocą setkom tysięcy ludzi pozbawionych dachu nad głową i głodnym.

POMOC RZĄDU.

Wojewoda wyjednał u rządu 15 tonowy wagon mąki, który już wysłany został z Warszawy do Buska, drugi zaś wagon z mąką skierowany został do Sandomierza. Pozatem wojewoda kielecki wyasygnował na doraźną pomoc większą sumę pieniędzy.

Akcja pomocy obejmować będzie nie tylko województwo kieleckie, lecz i krakowskie, zwłaszcza powiat Dąbrowski koło Tarnowa skąd masowo przechodzą powodzianie na teren województwa kieleckiego. Obecnie już znajduje się ponad cztery tysiące powodzian w rejonie Nowego Korczyna i Opatowca.

Samolot ratowniczy rozbił się w Jaksicach pod Koszycami

Pilot i mechanik ranni

Do miejsc, które wskutek powodzi zostały zupełnie odcięte wyruszyły samoloty z Krakowa.

Dziś na polach majątku Jaksice, w odległości 3 klm. od Koszyc wylądował samolot ratowniczy 2 pułku lotniczego z Krakowa, wiozący żywność na objęte powodzią tereny.

Wchwilę potem nadleciał nad Jaksice drugi samolot ratowniczy również z 2 pułku lotniczego z Krakowa.

W chwili lądowania samolot zawadził o brzeg skalisty i rozbił się doszczętnie.

Lotnicy: *pilot Tomasz Zając i mechanik Marjan Koza* zostali lekko ranni.

Pijemy mało herbaty, bo cukier za drogi

W polsce spożycie herbaty jest bardzo małe. W porównaniu z Anglją, Irlandją, czy Holandją pijemy herbaty minimalne wprost ilości. Czy to jest objawem korzystnym, czy nie? Byłoby oczywiście z pożytkiem, gdybyśmy wzamian spożywali więcej mleka, kakao i cukru. Jednak że i pod tym względem jest w Polsce źle. Odżywiamy się bardzo jednostronnie i marnie. Główne pożywienie ludności w Polsce to chleb i ziemniaki. Gdy holender spożywa rocznie 6,2 kg. kakao, 1.66 kg. herbaty i 39,6 kg. cukru, amerykanie 40,5 kg. cukru, 1,6 kg. kakao i 0,32 kg. herbaty, a anglik 4,52 kg. herbaty 1,4 kg. kakao, 0,06 kg. herbaty i 11.3 kg. cukru, lecz zato opychamy się ziemniakami, których aż 762,5 kg. przypada rocznie na głowę.

Oczywiście nie należy się temu zupełnie dziwić. Uboga ludność w Polsce nie może sobie pozwolić na taki luksus, jakim obecnie jest cukier, kakao lub herbata. Są to produkty, których ceny u nas są wprost horendalne. Walka o obniżkę cen cukru pozostała bez rezultatów dla konsumenta. Dotychczas naszym cukrem objada się anglik, płacąc na niego śmieszne wprost ceny, jak na nasze wewnętrzne stosunki. My natomiast za herbatę anglika, głównego naszego dostawcę, czy kakao holendra płacimy potworne sumy.

To też nic dziwnego, że konsumcja herbaty w Polsce od 1930 r. do 1932 stale spadała, zarówno pow względem jakościowym, jak i ilościowym. Rok 1933 przyniósł pewną poprawę, lecz był to tylko objaw pozorny, bowiem przy zwiększonej ilości sprowadzonego towaru spadła jego jakość.

Największym dostawcą herbaty do Polski jest Anglja ze swemi kolonjami (Ceylon), drugim dostawcą jest Holandja z kolonjami (Jawą i Sumatrą) następnie sprowadzamy jeszcze herbatę z Chin i Japonji. Prawie cały przywóz herbaty prowadzony jest przez nasze porty Gdańsk i Gdynię, z czego na Gdańsk przypada 51 proc. a na Gdynię 49 proc. importu.

Zwiększenie spożycia herbaty, zależy w pierwszym rzędzie od obniżki cen cukru. Tani cukier, duże spożycie herbaty. Dopóki jednakże płacić będziemy potworne sumy za sprowadzaną herbatę i własny cukier, głównem pożywieniem będą nadal kartofle.

KRONIKA

Lipiec 21 Sobota	Dziś: Prakaedy p. Jutro. Marji Magdaleny Wschód słońca: 3.38 Zachód słońca: 19.23

KATOWICE.

Sobota, 21 lipca.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 14.00. Komunikaty z Warszawy. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. 18.45. Transmisja z Warszawy. 18.55. Skrzynka pocztowa. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Transmisja z Warszawy. 20.40. Płyty. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Transmisja z Warszawy. 22.10. Płyty. 23.00. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

KRWAWA ZABAWA W KIELECKIEM.

Na zabawie tanecznej we wsi Mącice pow. kieleckiego, Andrzej Sobecki, Feliks Wilczyński, Józef Kuska i Antoni Dulemba na tle porachunków osobistych pobili Józefa Osełkę lat 18, zam. we wsi Masłów, gm. Dąbrowa.

Osełka wskutek pobicia stracił mowę i w stanie b. ciężkim przywieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) Utonął. Onegdaj w czasie kąpieli w rzece Kamiennej w pobliżu mosut Romanowskiego, pow. opatowski utonął Jan Ryba, lat 20.

Z Zagłębia

WALTER W SOSNOWCU.

Już jutro w niedzielę dn. 22 bm. wystąpi w Teatrze miejskim w Sosnowcu niezrównany mistrz humoru, genjalny komik polski p. **WŁADYSŁAW WALTER** w otoczeniu znakomitego zespołu w skład którego wchodzą: świetny komik teatru narodowego w Warszawie p. Józef Orwid, primadonna operetki polskiej p. Mela Grabowska, oraz znana z filmu p. t. „Pieśniarz Warszawy“ urocza partnerka Eugejusza Bodo, królowa blondynek z konkursu „Kina“ p. Basia Gilewska. Program składający się z 18-tu numerów i obfitujący w najnowsze przeboje ,jak: „Nóżki do tańca“, „Pan poseł Kupa“, „poradnia przeciwalkoholiczna“, „Idylla kocia“ i wiele innych, daje gwarancję, że wieczór ten wypełniony beztroskim humorem, świetną satyrą polityczną oraz znakomitemi piosenkami, będzie jedynym i niezapomnianym w tym roku. Początek przedstawienia o godz. 20 m. 30. Bilety wcześniej do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Ceny miejsc od 75 gr. do Zł. 4.—

—Zebranie zw. podof. rezerwy. W niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 22 (dom Zamojskiego) odbędzie się zebranie ogólne członków zw. podofic. rezer. koła Sosnowiec-Środula.

— Rewja „Wpadnij do nas“ na cele tow. przeciwgruźliczego. Towarzystwo przeciwgruźlicze w Dąbrowie, na czele którego stoi dr. Niepielski, wydzierżawiło niedawno od stow. robotników chrześcijańskich ogródek, znajdujący się przy ul. Kościuszki. W ogródku tym tow. przeciwgruźlicze wybudowało obecnie estradę teatralną, którą nazwano teatrem letnim. Pierwsze przedstawienie w tym teatrzyku odbyło się w ub. sobotę. Dochód z tego przedstawienia przeznaczono na akcję przeciwgruźliczą.

Dziś i jutro odegrana zostanie wielka rewja p. t. „Wpadnij do nas“. Udział w rewji biorą artyści scen polskich.

— Remont szkół w Czeladzi. Onegdaj komisarz miasta, p. J. Miodyński, z sekretarzem magistratu p. J. Tajchmanem przejęli szkoły powszechne na Piaskach od tow. „Czeladź“.

Magistrat w okresie wakacyjnym przeprowadzi również remont szkół czeladzkich.

Zagadkowy wybuch w Hucie Bankowej

W ubiegły czwartek w nocy, mieszkańcy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie przebudzeni zostali silną detonacją ,połączoną z małym wstrząsem. Rano okazało się, że detonacja ta spowodowana została w hucie Bankowej, lecz jaka przyczyna tego wybuchu narazie trudno ustalić. Dyrekcja huty twierdzi, że wybuch spowodowany został przez nieostrożność robotników, którzy do wózków napełnionych częściowo wodą deszczową, poczęli sypać, t. zw. szlakę. Przy zetknięciu się wody z gorącą szlaką nastąpił wybuch, rozsadzając przytem częściowo wózki. Z drugiej strony dowiadujemy się, że do wózka prawdopodobnie ktoś złośliwy włożył materjał wybuchowy, co spowodowało silną detonację.

Przyczyna wybuchu zostanie niezawodnie w najbliższych dniach ustalona.

Obozy 25 drużyny harcerskiej im. Łukasińskiego w Beskidach

Staraniem koła przyjaciół harcerstwa przy 25 druż. męskiej im. Łukasińskiego, przy pomocy finansowej osób dobrej woli i niektórych instytucyj, zostały zorganizowane obozy dla 30 harcerzy szkoły nr. 16. Obozy mają charakter kolonji, gdyż obok zajęć harcerskich, dają uczestnikom możność wytchnienia na świeżem, górskiem powietrzu. Obóz zakwaterowany jest w szkole nr. 2 w Koszarawie-Cichej, u podnóża Babiej - Góry. Wyrwani z zadymionego Zagłębia chłopcy czują się wyśmienicie i mimo ponurej pogody wesołość nie ustępuje z ich oblicz. Tryb życia jest bardzo urozmaicony. Szczery śmiech i wesołe piosenki nie cichną od pobudki do capstrzyku. Wyżywienie w obozie jest bardzo dobre i wydawane 4-ro krotnie w czasie dnia.

Bohaterski ksiądz uratował tonącego chłopca

Dzielny kapłan z Porąbki

Wczoraj o godz. 10-ej rano w stawie, znajdującym się w pobliżu kościoła w Porąbce koło Kazimierza, kąpało się kilkoro dzieci, między innymi i 11-letni Tadeusz Stańczyk, syn W. Stańczyka, sztygara kopalni Kazimierz.

W pewnej chwili zauważono, że chłopiec tonie. Stojąca na brzegu rzeki młodzież, widząc, że Stańczyk skrył się pod wodą poczęli wzywać pomocy.

Na krzyk chłopców i kobiet przybiegł ks. wikarjusz Z. Czechowicz, i nie namyślając się ani chwili zrzuciwszy z siebie sutannę i buty skoczył do wody na pomoc tonącemu.

Ks. Czechowiczowi udało się z narażeniem własnego życia uratować tonącego chłopca.

Chłopca wydobyto z wody nieprzytomnego, po zastosowaniu jednak sztucznego oddychania uzyskał on przytomność i obecnie czuje się już dobrze.

Bohaterskiemu ks. kiwarjuszowi Czechowiczowi miejscowa ludność zgotowała owacyjne podziękowanie za jego pełną poświęcenia z narażeniem życia, odwagę.

Skazanie dwuch złodziei za szereg kradzieży

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się wczoraj dalszy ciąg procesu przeciwko reemigrantowi z Francji, 23-letniemu Kazimierzowi Boryczce, zamieszkałemu obecnie w Sosnowcu, przy ul. Podjazdowej 9.

Jak już donosiliśmy, Boryczko wraz z zawodowym złodziejem Antonim Dziamą (Sosnowiec, Pańska 27) w krótkim czasie podczas ostatniego swego pobytu w Zagłębiu wsławił się szeregiem kradzieży, między innemi w restauracji „Savoy“ w Sosnowcu oraz w mieszkaniu urzędnika kolejowego Jana Matyji w Sosnowcu (Prez. Mościckiego 45).

Proces został kilka dni temu przerwany wobec stwierdzenia, że B. obciążony jest bardzo ciężką chorobą weneryczną i powstania wątpliwości, czy jest on poczytalny i czy odpowiada za swe czyny.

Wezwani psychjatrzy orzekli wczoraj, że Boryczko dopuszczał się przestępstwa z całą świadomością i jest poczytalny, nie wykluczając przytem, że B. chory jest na kiłę.

Wobec tego sąd skazał zarówno Dziamę jak i Boryczkę. Pierwszy z nich skazany został na półtora roku więzienia, drugi na rok.

Za obrazę sędziego i sądu

Wsądzie w Skale wydarzył się podczas rozprawy niesłychany wypadek obrazy wyrokującego sędziego przez oskarżonego.

Sądzony był, 21-letni Józef Niemczyk ze Sławkowa, notoryczny złodziej, karany kilkuletniem więzieniem za kradzieże i włamania. W tym dniu Niemczyk odpowiadał za okradzenie miejscowej plebanji. Kiedy sędzia ogłosił wyrok, skazujący Niemczyka na dwa i pół roku więzienia, skazany ku zgorszeniu obecnego na sali audytorjum, począł wymyślać pod adresem sędziego i sądów polskich.

Butnego złodzieja usunięto z sali przemocą.

W ub. wtorek zajście to było przedmiotem rozważań sądu okręgowego w Sosnowcu.

Niemczyk skazany został na rok więzienia, czyli dotychczas łącznie do odsiedzenia około 7-miu lat więzienia.

Jak na jego wiek (21 lat), to prawdziwy rekord.

Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Zawodowy związek pracowników miejskich w Czeladzi powziął wczoraj nadzwyczajną uchwałę opodatkowania się na rzecz powodzian w wysokości 2 proc. od miesięcznych poborów w ciągu dwóch miesięcy.

W tych dniach zwołane będzie organizacyjne zebranie komitetu pomocy powodzianom.

NA RZECZ POWODIZAN.

Urzędnicy i robotnicy zakładów Silvay w Grodźcu opodatkowali się na rzecz powodzian od swoich poborów lipcowych w wysokości 2 proc.

KORZYSTNY WYNIK KONFERENCJI Z KOPALNIĄ „KAROL“ W ZAGÓRZU.

Odbyła się wczoraj pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja przedstawicieli robotników z właścicielem kopalni „Karol“ w Zagórzu, w sprawie projektowanej obniżki płac akordowych i urlopów robotniczych.

Właściciel kopalni Rechnic, nie dość, że nie udzielał robotnikom przewidzianych ustawą urlopów, to w dodatku wysunął żądanie obniżki płac akordowych.

Na konferencji wytłumaczono p. Rechnicowi, że żądanie jego nie ma najmniejszych podstaw i ostatecznie konferencja zakończyła się pomyślnie dla robotników, gdyż p. Rechnic cofnął swe żądanie, a jednocześnie przyrzekł, że wszyscy ci robotnicy, którym się należy urlop — urlop tenże dostaną.

Konferencja zwołana została na skutek interwencji ZZZ.

KOMU ZALEŻY NA ROZSIEWANIU NIEPOKOJĄCYCH WIEŚCI

Wczoraj rozeszły się w Zagłębiu pogłoski, jakoby na kolonji letniej w Krzyżowej, w pow. żywieckim zdarzyły się jakieś wypadki, przyczem plotka mówiła o kilku wypadkach utonięcia dziewcząt z kolonij itd.

Kto rozsiewa tego rodzaju wieści wzbudzające niepokój — trudno dociec. Stwierdzić możemy, że żadnych obaw o los dzieci na kolonjach żywić nie trzeba, gdyż dzieci znajdują się w miejscach bezpiecznych, są zdrowe i czują się dobrze. Żadnych też wypadków nie było.

* * *

Dyrekcja gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu komunikuje, że uczniowie tegoż gimnazjum przebywający na kolonji letniej w Tęgoborzu, powiatu nowosądeckiego, są wszyscy zdrowi i zupełnie bezpieczni.

— Komitet obchodu „święta morza“ w Łagiszy. Rozwinął działalność w dwu kierunkach, mianowicie: propagandowym i dochodowym.

Na akcję dochodową złożyły się: sprzedaż materjału propagandowego (dochodowego), kwesta uliczna, listy składkowe i zabawa. Ze sprzedaży materjału propagandowego uzyskano — 1381 zł., z list składkowych — 26,50, z kwesty ulicznej — 16.26 zł. i z zabawy — 28 zł. Ogółem osiągnięto 84.61 zł. Kwotę powyższą wpłacono na rzecz F.O.M. w komunalnej kasie oszczędności.

— Wycieczka galarami. Ostatnie zgłoszenia na wycieczkę galarami przyjmuje jeszcze dziś zarząd powiatu związku strzeleckiego w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja nr. 17 w godz. od 19.30 do 21. Pogoda zapewniona. Muzyka — Tańce i Wianki itp.

Z Zawiercia

(z) **Ofiara.** Znany ze swej szczodrej ofiarności prezes Holenderski ofiarował w dniu wczorajszym na rzecz dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce 2 wagony słomy. Jest to pierwsza ofiara z terenu powiatu zawierckiego

(z) **Z rady przybocznej.** Pod przewodnictwem komisarza J. Szczodrowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej, na którem rozpatrzono i zaopinjowano cały szereg spraw i natury gospodarczo-samorządowej, a mianowicie: na kierownika budowy gmachu gimnazjum koedukacyjnego zatwierdzony został nowozaangażowany architekt miejski, inż. Juljusz Mrozowski. atwierdzono kilka planów budowlanych i parcelacyjnych. Spowodu niezatwierdzenia do tej pory przez władzę wojedódzkie budżetu, uchwalono prowizorjum na lipiec w wysokości 1/12 części uchwalonego przez radę preliminarza budżeetowego. Zaopinjowano przedstawioną przez wydział opieki społecznej sprawę rewindykacji zapomóg pieniężnych, wypłaconych wielu osobom przez zarząd miejski.

Na skutek wniesionego podania związkowi rezerwistów przyznano dodatkowo nieustaloną narazie ilość cegły na budowę domu rezerwisty.

Nakoniec komisarz Szczodrowski poinformował radę o ostatnich przedsięwzięciach i zarządzeniach zarządu miejskiego.

(z) **Zabawa strażacka.** W niedzielę na boisku sportowem „B-ci Bauerertz" w Myszkowie odbędzie się zabawa strażacka ,czysty dochód z której przeznaczony zostanie na cele straży.

z) **Nowy zarząd straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie.** Na odbytem posiedzeniu zarządu straży, zarząd straży ogniowej ochotniczej ukonstytuował się następująco: prezes p. Wendelin Zajdarz p. Jan Froncisz, skarbnik p. Zygder, wiceprezes p. Feliks Angier gospomunt Olszewski, sekretarz p. Jan Janoska i członkowie zarządu pp.: Włodzimierz Modzelewski, Feliks Torgowski i Michał Kulik.

(z) **Obóz harcerski.** Staraniem komendy zawierckiego hufca harcerskiego w malowniczej miejscowości Centurja urządzony został letni obóz harcerski dla harcerzy z terenu miasta. Obóz ten podzielony został na 2 turnusy i obejmie 50 osób. Komendantem obozu mianowany został p. W. Uhl, członkami komendy pp: T. Wojciechowski, S. Suś, S. Kubik i S. Kowalczyk. Harcerze obozują w namiotach .

Za nieprzyjęcie do klasztoru podpaliła stodołę klasztorną

Wczorajszej nocy została padpalona nowa, dużych rozmiarów stodoła, należąca do klasztoru Norbertanek w Imbrowicach, gm. Jangrot.

Pastwą płomieni, oprócz budynku, padły znajdujące się w nim narzędzia rolnicze, słoma i tegoroczne zbiory koniczyny, ogólnej wartości około 20 tys. złotych.

Ogień prawdopodobnie został podłożony przez nieprzyjętą kandydatkę na zakonnicę do klasztoru. Po odmowie miała się ona wyrazić, że cały klasztor puści z dymem.

Ustaleniem przyczyny pożaru i odnalezieniem podpalaczki zajęła się policja.

Dramat sercowy

— Czy oskarżony Antoni Szczygieł przyznaje się do pobicia studenta medycyny Stanisława Fabera?

Oskarżony, p. Szczygieł z godnością skinął głową.

— Pobiłem, to co sie mam nie przyznać.

— A o co poszło?

— To był, prosze sądu, dramat sercowy.

— Sercowy?

— Tak. Zaraz opowiem, jak to było. Ja, proszę sądu, byłem za sublikatora u p. Chrzanowskiej, a ten właśnie p. Faber mieszkał w drugim pokoju. Ja jestem szofer, chłopak oblatany, zdrowy, do tańca i do różańca. A p. Faber jest cherlak.

Nic dziwnego. Na doktora się uczy, z trupami ciągle przestaje, a z kiem przestajesz, takiem się stajesz. Więc w takiem naturalnie chudziaku żadnej konkurencji względem kobiet nie widziałem.

P. Chrzanowska, gospodyni, ma córkę, Jadzię, która tu jest za świadka i tam w korytarzu czeka. Zaraz wysoki sąd zobaczy, że dziewczyna jak rzepa i w sam raz dla mnie. Jakiem ją tylko zobaczył, powiedziałem sobie: ta albo żadna!

I powolutku zacząłem sobie dziewczynę urabiać. Najpierw naturalnie ciepłe słówka: „Panno Jadziu, jak zdróweczko, co słychać i t. d."

Potem naturalnie kobiecie trza poddać coś dla smaku. Więc pewnej niedzieli przyniesłem jej czekoladki. Pierwszy gatunek, proszę sądu! 20 deko — złoty 60 groszy.

Czekoladki wzięła, podziękowała i powiada do mnie:

Jakie pan ma ładne chusteczkie w kieszonce.

Faktycznie chusteczka była jedwabna.

— Panno Jadziu — mówię — jak sie tak pani podoba, to mogę dać.

Wzięła, proszę sądu.

— Dobra! myśle sobie. — Połknęła rybka haczyk. Będziesz dziewczyno moją.

Dobrze mi było na duszy tego dnia. Nie mogłem w pokoju usiedzieć. Myśle sobie, pójdę do p. Fabera i mu opowiem o swojem szczęściu.

Wchodzę... A tu moja Jadźka na jego kolanach siedzi, on sam moje czekoladki wtraja i w kieszonce ma moją chustkie jedwabną.

Panie sędzio kochany! Czy pana sędziego w takiem momencie zła krew by nie zalała?! Chciałem Jedźkie trzepnąć. Ale, że mnie kobiety bić nie wypadało, więc p. Fabera potłukłem...

Spowiedź p. Szczygła zrobiła wrażenie. Sąd go bowiem skazał na tydzień aresztu i wykonanie kary zawiesił.

(z) **Komendant posterunku policji** w Myszkowie, st. przodownik Deja rozpoczął urlop. W czasie urlopu zastępować go będzie st. posterunkowy p. Władysław Bednarz.

(z) **Z Poraja.** W poniedziałek ,o godz 14 odbędzie się w lokalu zarządu gminnego w Poraju organizacyjne posiedzenie gminnego komitetu niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce.

Do komitetu zgłosili swój udział przedstawiciele poszczególnych gromad, aby rezultaty akcji komitetu były wydatniejsze .

(z) **Pożar.** W ub. środę ,we wsi Pohulanka, gminy Żarki z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w domu Jarży. Od pożaru spłonął dach wartości około 1000 zł. Dochodzenie w sprawie pożaru prowadzi posterunek p. p. w Myszkowie.

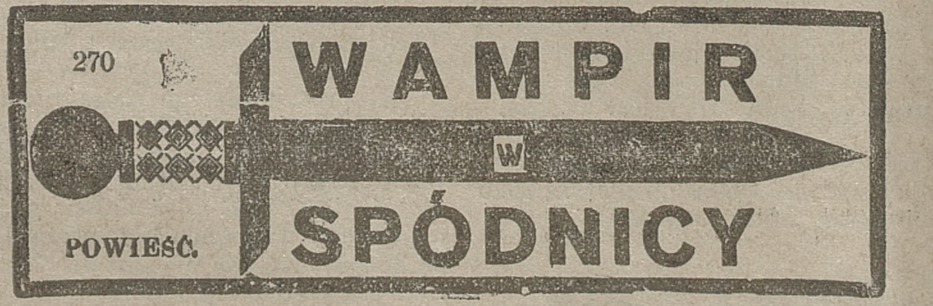
(z) **Pożar w Jaworzniku.** Onegdaj późnym wieczorem w zabudowaniach Anny Łyszczarz, zamieszkałej w Jaworzniku, gm. Żarki wybuchł pożar, który w krótkim czasie przerzucił się na sąsiedni dom, a mimo szybkiej akcji ratowniczej strawił doszczętnie 2 domy mieszkalne, 2 stodoły i chlew. Wypadku z ludźmi nie było .Straty obliczają na sumę 5000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Olkusza

(ol) **Komitet pomocy powodzianom** Dzisiaj o godz. 12 w poł. w sali rady pow. w Olkuszu, z inicjatywy starosty Gliszczyńskiego, odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce Na terenie powiatu potworzone zostaną komitety lokalne.

(ol) **Ognisko OMP.** w Żarnowcu powstało ognisko OMP., przewodniczącym którego został sekretarz gminy, p. Skołucki.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!



— Data jest 21 czerwca. Hm! — chrząknął notarjusz, jakgdyby chciał dobyć czystego głosu. Na nieszczęście, z sukcesji tej zmuszony będę komu innemu zdawać rachunek.

Garbuska zbladła.

— Komu innemu — krzyknęła.

— Tak. Postąpiła pani nierozważnie.

— Nie rozumiem.

Między 21 czerwca , a dniem śmierci zięcia pani dużo upłynęło czasu, Prosper Rivet mógł napisać drugi testament na korzyść kogoś innego.

— To niemożliwe, to niema sensu, co mi pan mówi. Jak śmiałby oddać komuś innemu mienie, którem ja go obdarzyłam. On sporządziłby inny testament? — spytała Garbuska, a ręce opadły jej bezwładnie.

— Uwierzy pani własnym oczom proszęczytać.

I podsunął jej przed oczy oryginał testamentu, tak jednak, aby nie mogła dostać go do rąk.

— A, potwór, a, nędznik — zawyła garbata. — A ja go tak kochałam, oddałam mu wszystko. Jestem zrujnowana — krzyczała, łamiąc ręce.

— I komu ten zbrodniarz zapisał swój majątek?

— Pannie Joannie Julji Bertinot.

Garbuska, słysząc to nazwisko, wydała okrzyk zdumienia.

— Joannie Julji Bertinot — powtórzyła następnie tonem tak dziwnym, iż notarjusz spojrzał na nią, jak na warjatkę. — Powiedział pan, że Joannie Julji Bertinot, nieprawda?

— Tak, ale co pani jest, kochana pani?

— Bo taki testament nie ma znaczenia!

— A to dlaczego?

— Bo umarła nie może dziedziczyć...

— Umarła...

— Tak, bo Joanna Julja Bertinot nie żyje.

W tejże chwili wszedł starszy dependent i rzekł:

— Panna Joanna Julja Bertinot przyjechała.

Garbuska wyprostowała się, oczy jej zaiskrzyły się.

Dziwnie, konkulsyjnie, wstrząsnęła się bezkształtnem ciałem.

— Niech pan prosi.

Joanna ukazała się we drzwiach

— Ona... nieboszczka... — wybełkotała Julja, zakrywając twarz rękoma.

Za Joanną wszedł Józef Terrien

Oboje zbliżyli się do notarjusza, nie patrząc na Garbuskę, jakby zamienioną w posąg.

— Łaskawa pani — rzekł do Julji — z panią skończyłem. Teraz muszę poinformować pannę Bertinot o treści testamentu Prospera Riveta.

Julja przerażona, oszołomiona, wycofała się z pokoju i zniknęła za drzwiami.

— Przybycie pana i tej pani — rzekł notarjusz — zdaje się, że wywarło straszne wrażenie na pani Tordier.

— To się rozumie — odparł Terrien z dwuznacznym uśmiechem — pani Tordier miała wszelkie powody mniemać, że panna Bertinot umarła.

— Pani wiadomo zapewne dlaczego wezwałem panią do kancelarji.

— Powiedział mi pan Terrien.

* * *

Sędzia śledczy przeglądał, siedząc w gabinecie, papiery znalezione u Julji Tordier, które Challet mu doręczył.

— Rzecz jasna, jak słońce — zawołał, porównywając pismo — nabieram niezbitego przekonania, że ta piekielna baba sama zadenuncjowała córkę!

— Gdyby można było jeszcze wątpić, to przekonałoby pana ostatecznie... — rzekł Challet, pokazując sędziemu kopertę z adresem: — „Do pana szefa bezpiecz... Ten sam charakter co na kopercie, noszącej adres prokuratora Rzeczypospolitej. Niewątpliwie Tordierowa miała zrazu zamiar wysłać anonim do szefa bezpieczeństwa, nagle się spostrzegła i przerwała pisanie... Proszę porównać, ten sam charakter zmieniony i atrament bledszy, niż używany. Tordierowa chciała zgładzić ze świata córkę... Prosper wypił truciznę, przygotowaną dla Heleny. Jeszcze jeden dowód zbrodni Garbuski — rzekł, wyjmując z kieszeni receptę doktora Reynier. Aptekarz objaśnił mnie, że gdyby lekarstwo, przepisane tu Jakóbowi Tordier, było przez niego użyte według wskazówek doktora, chory byłby niezawodnie uratowany od śmierci. Julja Tordier, chcąc pozbyć się męża, schowała lekarstwo.

Zabójstwo doktora Reynier tak, że jej ręką zostało dokonane, są bowiem jasne dowody, że ostatnia jego wizyta miała miejsce w domu Tordierowej dla przekonania się o skutku lekarstwa. Tymczasem zastał pacjenta nieżywego, wyszedł od niego i zanim zdążył wrócić do siebie, został zamordowany na drodze.

d. c. n.

Półkolonje dla dzieci w Grodźcu

Z inicjatywy zarządu obywatelskiej Grodźcu, związek pracy obywatelskiej kobiet przy współudziale zarządu gminnego urządził półkolonję dla 200 najbiedniejszych dzieci. Kolonje urządzono na okres 6 tygodni. Dzieci otrzymują dwukrotny posiłek dzienny, składający się ze śniadania i obiadów. Opiekę nad dziećmi sprawuje wykwalifikowany personel chwalebną myśl urządzenia półkolonji dla najbiedniejszej dziatwy — niech spotka należyte zrozumienie wśród miejscowego społeczeństwa, a zw. pracy obyw. kobiet należy się pełne uznanie za bezinteresowną pracę przy organizowaniu kolonji.

—o()o—

Dzieci z Wileńszczyzny na wywczasach w Nowym Targu

Staraniem kieleckiego okręgu towarzyswa rozwjou ziem wschodnich zorganizowana została w roku bieżącym na okres od 1 lipca do 10 sierpnia br. kolonja letnia w Nowym Targu dla najuboższych dzieci szkół powszechnych z Wileńszczyzny.

Na kolonję tę, mającą na celu zapewnienie zabiedzonej dziatwie należytego wypoczynku letniego i opieki w polskiem środowisku, przybyło 99 chłopców, przeważnie dzieci bezrobonych rodziców. Przeprowadzona w dniu 14 bm. lustracja kolonji przez prezesa zarządu kiel. okręgu t-wa rozwoju ziem wschodnich, dyr. A. Naleszkiewicza i przewodniczącego sekcji opieki nad dziećmi, naczelnika M. Kubskiego ,dała dodatnie wyniki.

—oOo—

Egzaminy konkursowe na politechnikę warszawską

W roku bieżącym tak, jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na wszystkie wydziały politechniki warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 24 września do 2 października.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretarjacie politechniki w czasie od 27 sierpnia do 1 września włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, tow. bratniej pomocy studentów politechniki warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych wydziałach politechniki warszawskiej.

Kurs rozpocznie się 10 sierpnia i trwać będzie do 22 września.

Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93.

—oOo—

Karty rzemieślnicze

Na podstawie posiadanych przez izbę rzemieślniczą w Kielcach, władze przemysłowe I instancji na terenie województwa kieleckiego wydały w czerwcu 119 kart rzemieślniczych.

Najliczniej były reprezentowane zawody: wędliniarswto — 17, szewstwo — 14 stolarstwo — 13, krawiectwo — 12, rzeznictwo — 11, ciesielstwo — 10, mularstwo — 9, kowalstwo 8 i pozostałe zawody — 25.

Z pośród wydanych 119 kart rzemieślniczych, 31 przypada na warsztaty uruchomione w czerwcu. Największa liczba uruchomionych w czerwcu warsztatów przypada na następujące rzemiosła: fryzjerstwo — 6, wędliniarstwo — 5, krawiectwo — 4, szewstwo —3, piekarstwo — 3 i pozostałe rzemiosła — 10.

Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych w kozienickim — 24, w olkuskim — 22, w opoczyńskim —15, w koneckim — 10, w radomskim — Starostwo Grodzkie — 9, w radomskim bez m. Radomia — 8 i w pozostałych powiatach — 31.

Brońmy się przed koszmarem przyszłości

Wojna przyszłości — to wojna gazowa na morzu i lądzie z masowem użyciem lotnictwa i artylerji.

Obecnie traktaty zagwarantowane tylko podpisami są zbyt problematycznem zapewnieniem trwałego pokoju.

Musimy być nieustannie czujni i przygotowani na ewentualne zaskoczenie przez nieprzyjacielski atak. Przyszła jednakże wojna, to nie walki pozycyjne ataki armji na armje. Przeciwnik bowiem nie będzie nigdy atakował dobrze wyszkolonej i należycie przygotowanej do obrony armji walczącej, Bardziej ponętnym objektem dla jego ataków będzie armja, ściśle współdziałająca z walczącą na froncie, zasilająca ją w niezbędny do wywalczenia zwycięstwa materjał — armja pracy.

To jest właśnie objekt przyszłych ataków nieprzyjaciela. Setki tonn bomb i pocisków spadać będą nie na tyraljery pułków, nie naokopy i schrony w polu, ale na dachy huczących pracą fabryk i warsztatów miast, na gwarne dworce kolejowe i mosty podziemne metra i zasobne składy.

Tu padną pierwsze pociski dalekonośnych dział i pierwsze bomby bojowych samolotów. O tem że w przyszłej wojnie użycie gazów będzie powszechne, świadczy fakt, że zbrojenia chemiczne nie ustają, postępują naprzód, organizują się w całym szeregu państw, wbrew wszelkim konwencjom i zakazom stosowania broni chemicznej.

Rok 1915, kiedy to Niemcy po raz pierwszy sprawiły krwawy chrzest przez użycie w walce z Koalicją gazów trujących — długo pozostał w pamięci wszystkich niemal narodów. I obecnie germańskie „śmiertelne niebezpieczeństwo" ciągle istnieje. Zbrojenie się nieustanne Niemiec, przygotowania do wojny nietylko gazowej ale i bakterjologicznej oraz elektrycznej zmuszają cały świat do czujności i uwagi.

Jedną w tym wypadku obroną i możliwością sparaliżowania działalności nieprzyjaciela może być tylko celowa i rozumna organizacja obrony przeciwgazowej wewnątrz kraju, uświadomienie obywateli o rozmiarach niebezpieczeństwa, wskazując proste, łatwo dostępne dla wszystkich środki obrony.

Jeśli ludność będzie tak wyszkolona, że potrafi się bronić, jeśli nabędzie potrzebne o gazach bojowych wiadomości oraz nauczy się zaufania do posiadanych środków obrony, spojrzy wówczas śmiało niebezpieczeństwu w oczy, nie pozwoli na wzniecenie zgubnej paniki, często gorszej w następstwach, aniżeli sam atak gazowy. Zabezpieczenie przeciw gazom jest przedewszystkiem kwestją zimnej krwi, zaufania we własne siły, dyscypliny i odpowiedniego wyszkolenia.

Każdy obywatel posiada przeważnie przesadne pojęcie o działaniu gazów bojowych. Należy więc te nadmiernie wybujałe obawy w szerokich masach społeczeństwa rozproszyć przez nauczanie i popularyzację obrony przeciwgazowej i ratownictwa osób uległych zatruciu bądź uszkodzeniu gazami.

Gdy się nie będzie tego robiło w czasie pokoju — w czasie wojny może być zapóźno.

W Polsce kwestji obrony przeciwgazowej poświęcono dużo wysiłków i dobrej woli. Organizacja tej obrony staje się coraz lepsza i sprawniejsza. Brak nam jeszcze tego opanowania się i zimnej krwi, wrodzonej niektórym narodom, jednakże pewne zrozumienie, idące w parze z wyszkoleniem oraz daleko posunięta dyscyplina całego narodu, wyrobią i w nas tę cechę, tak niezbędną w obronie przeciwgazowej.

Jedynym ratunkiem i konieczną rzeczą w razie ataku gazowego w czasie wojny chemicznej może być tylko kamienny spokój, zimna krew, jaknajdalej posunięte samoopanowanie w obliczu grozy bliskiego a niewidocznego i niedostrzegalnego dla zmysłów wzroku i słuchu niebezpieczeństwa.

Niebezpieczeństwo epidemji w związku z powodzią

Departament służby zdrowia ministerjum opieki społecznej wydał wojewodom kieleckiemu, krakowskiemu, lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu zarządzenia w związku z groźbą epidemji, jakie wybuchnąć mogą na terenach dotkniętych powodzią.

Ministerjum poleca, aby jednocześnie z akcją ratunkową prowadzona była akcja zapobiegawcza przeciwko epidemjom chorób zakaźnych, w szczególności zaś chorób przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny i czerwonka, które wystąpić mogą po powodzi. Niezwłocznie należy zwrócić uwagę na sprawę zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, oraz na usuwanie nieczystości. Wszystkie studnie zanieczyszczone i zamulone mają być, po odpowiedniem oczyszczeniu i zabezpieczeniu przed dalszem zamuleniem, poddane chlorowaniu lub odkażeniu wapnem niegaszonem. Wszelkie nieczystości, jak zawartości dołów kloacznych, gnojówek i śmietników, powinny być wywiezione na pola zdala od zagród ludzkich.

Domy zamulone mają być jaknajszybciej przewietrzone, osuszone i wybielone, świeżo gaszonem wapnem.

Następnie ministerjum opieki społecznej zwraca uwagę na konieczność przestrzegania bezwzględnego zasad czystości zarówno na terytorjach osiedli ludzkich, jak i w poszczególnych mieszkaniach. Ludność używać powinna tylko wody i mleka przegotowanych. W razie pojawienia się w poszczególnych miejscowościach epidemji duru brzusznego lub czerwonki, przystąpić należy natychmiast do szczepień zapobiegawczych i stosować je w jaknajszerszym zakresie. Zapotrzebowania na szczepionki kierować należy wprost do ministerjum opieki społecznej, w razie potrzeby nawet drogą telegraficzną.

Wyprawa wgłąb morza po skarby zatopionej „Lusitanji"

Osiemnaście lat upłynęło od owej nocy 1916 roku, kiedy w pobliżu cieśniny św. Jerzego, w pewnej odległości od brzegów Irlandji, torpeda wyrzucona z niemieckiej łodzi podwodnej rozłupała na dwoje wspaniały amerykański parowiec transatlantyci „Lusitanię" chlubę Cunard Line. Katastrofa, podczas której zginęło setki ludzi, da się porównać tylko z katastrofą, której ofiarą padł „Titanic". „Lustinia" była ostatniem słowem techniki, nowym okrętem wartości wielu miljonów dolarów.

Wraz z „Lusitanią" poszły na dno skarby które przewożono do Ameryki. Znajdował się więc na pokładzie ładunek 150 miljonów dolarów w złocie i sztaby złota, wartości 50 miljonów dolarów, dwie kasety stalowe z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, wysłane przez jubilerów z Antwerpji do Nowego Jorku. Wiadomo było również, że na „Lusitani" znajdowała się wśród pasażerów I klasy żona miljonera argentyńskiego Lora de Diaz, która wiozła ze sobą olbrzymi 80-karatowy brylant, znany pod nazwą „Kalif", wartości około miljona dolarów. To wszystko spoczywa na dnie morza, we wraku zatopionego statku, nie mówiąc już o innych kosztownościach, gdyż na „Lusitonji" znajdowało się sporo pasażerów i pasażerek, zaliczających się do ludzi bardzo bogatych.

W tych dniach wyrusza na morze specjalny okręt „Sternin" pod flagą engielską, zaopatrzony we wszystkie najnowsze narzędzia i aparaty do wydobywania z głębin morskich zatopionych skarbów. Po udanej próbie włoskiego okrętu „Artiglio", któremu udało się wydobyć z wraku zatopionego „Egiptu" złota zo siedem miljonów funtów szterlingów, przystępuje towarzystwo, do którego należy „Sternin" do takiej samej próby z „Lusitania".

Połozenie wraku „Lusitania" na dnie morza zostało już ściśle określone. Kadłub zatopionego okrętu leży na skalistem, twardem podłożu, przysypany warstwą mułu grubości około dwuch metrów. Na pokładzie „Sternina" znajduje się kilku doświadczonych i wyspecjalizowanych w tym rodzaju pracy nurków. Spodziewają się, że w ciągu trzech miesięcy uda się prace nad opróżnieniem kadłuba posunąć tak daleko, że nurkowie będą mogło dostać się do wnętrza kabin i wydobyć na powierzchnię cenne skarby. Wątpliwe wydaje się tylko, czy uda się nurkom odnaleźć również słynny brylant „Kalif".

W każdym razie złoto wartości 200 miljonów dolarów jest magnesem wystarczającym dla inicjatorów imprezy „Sternina", tembardziej, że na podstawie umowy zawartej między nimi a Cunard Line i właścicielami złota, w razie odnalezienia i wydobycia skarbu towarzystwu „Sternin" przypadnie w udziale 75 procent. Jest o co się pokusić i warto zadać sobie trud niemały, żeby wejść w posiadanie 150 miljonów dolarów. Bez względu na koszty ekspedycji, wyprawa opłaca się aż nadto sowicie — [illegible] ście w razie powodzenia.

Brazylja przymyka bramy dla emigracji

Nowa konstytucja brazylijska wchodzi w tych dniash w życie. Zawiera ona bardzo ważne postanowienia o emigracji. Roczna kwota imigracyjna dla każdego państwa zostaje określona odsetkiem 2 proc. w stosunku do kwoty imigrantów danej narodowości w ciągu ostatnich 50 lat. Ustawa ta zwraca się głównie przeciwko imigracji japońskiej która wzrosła znacznie w ostatnich latach. Przytem ustawa o pracy postanawia, iż tydzień pracy składa się z 6 dni a maksimum dnia roboczego wynosi 8 godzin. Wydane zostały również przepisy ograniczające w dużym stopniu możność zarobkowania dla cudzieziemców w Brazylji.

Różnie bywa...

W niemiecko - narodowym dzienniku praskim „Prager Tageblatt" ukazało się ogłoszenie treści następującej: „Zbiegły z Niemiec przywódca grupy NSDAP (narodowi - socjaliści) poszukuje zajęcia. Gotów jest przepracować pierwsze kilka tygodni bez wynagrodzenia. Lat [illegible] akademik. Oferty do administracji pisma" Nosił wilk, ponieśli wilka.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ostateczna tabela mistrzostw B klasy Zagłębia

„Płomień" i „Dąbrowa" walczyć będą o wejście do A kl.

Jak już donosiliśmy, mistrzostwa B klasy Zagłębia zostały już ukończone i wyłonieni zostali mistrzowie podgrup, a mianowicie: w pierwszej podgrupie mistrzem została TS „Dąbrowa", a w drugiej podgrupie mistrzostwo zdobył „Płomień" z Milowic.

Obecnie podokręg ustalił terminy spotkań o wejście do A klasy Zagłębia, a mianowicie: 29 bm „Płomień" grać będzie w Sosnowcu z „Dąbrową", a w dniu 5 sierpnia „Dąbrowa" w Dąbrowie rozegra rewanżowe spotkanie z „Płomieniem".

Ostateczna tabela mistrzostw B klasy, obu podgrup przedstawia się następująco:

I-SZA PODGRUPA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
T. S. Dąbrowa	10	17	39:7
T. S. Zew	10	14	34:9
K. S. Cyklon	10	13	17:14
K. S. Saturn	10	8	15:21
RSWF. Gwiazda	10	4	9:24
ŻRKS. Kraft	10	4	9:46

II-GA PODGRUPA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
S. S. Płomień	10	17	34:6
RKS. Czarni	10	15	33:9
ŻKS. Kinereth	10	9	12:20
ŻKS. Samson	10	9	18:30
TKO. Świt	10	8	17:29
ŻTGS. Makabi	10	2	8:23

O mistrzostwo okręgu kieleckiego

R.K.S. — W.K.S. (KIELCE) 3:0 WALKOWER? — TABELA MISTRZOSTW „UNJA" W KIELCACH

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu kieleckiego są już w pełnym toku.

Dotychczas wszystkie rozgrywki odbyły się normalnie, z wyjątkiem meczu R.K.S. — W.KS. (Kielce) w Radomiu, który będzie przedmiotem obrad wydziału gier i dyscypliny okręgu

WKS. nie zawiadomiony przez RKS. nie stawił się do zawodów w Radomiu i sędzia przyznał walkower 3:0 dla RKS-u.

Możliwe jest, że mecz ten zostanie unieważniony i rozegrany w innym terminie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tylko jedno spotkanie o mistrzostwo okręgu kieleckiego, a mianowicie: mistrz Zagłębia „Unja" grać będzie w Kielcach z WKS-em.

Dotychczasowa tabela rozgrywek o mistrzostwo okręgu przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. b
Brygada (Częstochowa	3	4	8:5
Unja (Sosnowiec)	1	2	3:2
W.K.S. (Kielce)	1	0	0:3
R.K.S. (Radom)	3	2	5:6

Sukces zawodników K.P.W.

z Sosnowca i Dąbrowy na zawodach w Piotrkowie.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU WARSZAWSKIEGO K. P. W.

W Piotrkowie na stadjonie miejskim rozegrane zostały zawody o mistrzostwo okręgu warszawskiego KPW. w lekkiej atletyce, grach sportowych i trójboju techn. - kol.

Startowało 240 zawodników, reprezentujących 22 ośrodki KPW.

Wyniki zawodów przedstawiają się jak następuje:

Panie 60 m.: 1) Strojnowska (Sosnowiec) 6.4 sek. 2) Krasnodebska (Warszawa), 3) **Skalska (Sosnowiec).**

Panowie — 100 m.:1) **Strojnowski i Zieliński (obaj Sosnowiec) 11,2 sek.,** 3) Bogatko (Kutno).

800 mtr.: 1) Kowalski (Warszawa) 2.11.6. 2) Bakoń (Warszawa) 2.16 m., 3) Szumiński (Kutno) 2.17.5 m.: **3000 m.: 1) Kowalski (Warszawa) 9.48.6 m., i Żelichowski (Dąbrowa) 9.48.6 m.:** 3) Bakoń (Warszawa) 9.51 m.

Skok wzwyż: 1) Waryszewski (W.) 1.62 m., 2) Kujawski (Łódź) 1.62 m., 3) Zieliński (Sosn.) 1.62;

wdal: **1) Zieliński (Sosn.) 6.43 m.,** 2) Kujawski (Łódź) 6.34 m., 3) Waryszewski (W.) 6.31.5;

4 x 100 m.: 1) Sosnowiec 47 sek., 2) Warszawa, 3) Kutno.

Siatkówka pań: Warszawa przed Sosnowcem.

Siatkówka panów: Piotrków przed Warszawą Szczęśliwice.

Koszykówka panów: Piotrków przed Warszawą i **Dąbrową Górn.**

Trójbój techniczno-kolejowy: Międzyrzec przed Siedlcami.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa Praga **przed Sosnowcem, zeszłorocznym zwycięzcą,** zdobywając nagrodę przechodnią zarządu głównego KPW.

Widzów było 2000.

Kronika

× **Zew — Zagłębie.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę o godz. 5 popoł. na boisku w Niemcach odbędą się interesujące zawody pomiędzy RKS. Zagłębie a TS. Zew Ze względu na dobrą formę Zewu spodziewać się należy ciekawej gry.

× **Dąbrowa - Brynica.** W niedzielę w Dąbrowie „Brynica" rozegra mecz koleżeński z „Dąbrową"

× **Mecz piłki nożnej w Ostrowcu kieleckim.** W meczu water-polo pomiędzy KSZ (Ostrowiec kielecki), a Delfinem (Warsz.). Sędzia p. J. Kaputek odgwizdał w. o. 5:0 dla KSZO, ponieważ uznał, że wymiary pływalni (19 x 14) są dostateczne, a mimo tej decyzji zespół Delfina nie chciał wejść do wody.

Kąpiele w strojach balowych i we frakach

Niezliczone masy ludzi używają dziś kąpieli morskich, znajdując w nich wypoczynek po całorocznej znojnej pracy. Trudno tedy dziś uwierzyć, że jeszcze przed niewiele więcej niż 100 laty, kąpiele morskie uchodziły za niesłychaną nowość i ograniczone były przez groteskowe i śmieszne przepisy.

Siłę leczniczą wody morskiej zaczęto najpierw wykorzystywać w Anglji, skąd dopiero rozszerzyły się zdobyte tam doświadczenia na resztę Europy. Pod koniec XVIII stulecia elegancki świat angielski pierwszy podjął wycieczki kąpielowe na wybrzeże. O życiu plażowem w dzisiejszem pojęciu nie mogło być oczywiście mowy. Na wybrzeży znajdowała się pewna ilość bud na dwóch kółkach, z których każda dawała pomieszczenie sześciu osobom.

Tutaj goście kąpielowi przywdziewali strój kąpielowy i tylnemi drzwiami po schodach schodzili do morza, gdzie specjalny namiot zasłaniał ich przed wzrokiem ciekawych. Dla płci żeńskiej istniały specjalne surowe przepisy kąpielowe. Nie było w zwyczaju, żeby panie same się kąpały. Ubierały się one do kąpieli w kostjum flanelowy, poczem dwie silne niewiasty zanosiły je do wody. Po krótkim pobycie odnoszono je spowrotem do budki kąpielowej. Później posługiwano się także łodziami, które mieściły w sobie wannę kąpielową.

Do jakich scen śmiesznych dochodziło przy kąpielach morskich, ilustruje zajście, jakie w 1817 r. miało miejsce pod Calais. Damy kąpiące się, wchodziły do wody w eleganckich toaletach. W lecie tego roku postanowiła także księżna de Berry użyć kąpieli morskiej. Pojawiła się ona na plaży w eleganckiej toalecie, jakgdyby przyszła na bal. W swej karecie pozostawiła drugą wytworną toaletę, w którą miała się przebrać po kąpieli. Wielki tłum publiczności przyglądał się z odpowiedniego oddalenia kąpiącej się księżnej, której towarzyszył burmistrz miasta Calais. Ponieważ zaś nie miał już czasu na przebranie się, nie pozostawało mu nic innego, jak razem z księżną wejść do wody w swym stroju uroczystym, a więc we fraku, białych rękawiczkach i cylindrze. Trzymając cylinder w ręku, uprzejmy burmistrz zanurzył się do wody, aż po samą szyję.

Gdy kosztowne szaty księżnej nasiąkły wodą morską, zwróciła się ona z godnością spowrotem ku brzegowi i udała się w towarzystwie również przemoczonego burmistrza do swej karocy.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.